

Róziiewicz, Jerzy

Z pobytu w Związku Radzieckim

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/4, 786-789

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



sensu nie można stosować do każdego dzieła sztuki i absurdem na przykład byłoby mówić o sensie naturalistycznego wizerunku krowy. Absurdem jest mówić o sensie niezliczonej ilości rzeźb (ludzie pieszo, ludzie na koniach), które zdobią niekiedy place. Pojęcie sensu jest tylko wówczas na miejscu, gdy dzieło sztuki posiada cechy znakowości. Niepodobieństwo tego, co rzeźbi czy rysuje artysta, do jakichkolwiek realnych przedmiotów (w tym również ich przekształceń) jest nieodzownym warunkiem dysput o sensie dzieła sztuki⁵.

Nie tu miejsce na rozwijanie tych myśli, trzeba jednak podkreślić wagę oryginalnej próby powiązania myślenia o sztuce z myśleniem w kategoriach naukowych, a głównie logicznych, co zasługuje na przemyślenie w epoce usiłowań — wprawdzie często tylko „hasłowych” — integrowania różnorodnych dziedzin twórczości. Próby odcyfrowania świata znaków, jaki nas otacza, przedsiębrane były od najdawniejszych czasów, zawsze jednak w różny sposób; dziś mają one charakter specyficzny, bo zakładają świadome powiązanie intelektu i wyobraźni nie tylko u twórcy, ale i u odbiorcy dzieł sztuki, co stwarza możliwość daleko posuniętego partnerstwa obu tych grup, dość zazwyczaj od siebie odległych. Dotychczasowy rozwój ludzkiej kultury prowadził przede wszystkim do rozwoju funkcji mózgowych człowieka, co ubożyło — i nadal uboży — rozwój gatunku *homo sapiens*. Ale już Diderot myślał o szkołach, w których uczono by odczuwać, która to koncepcja znajduje się dopiero w zalążkowej formie lansowanego od niedawna wychowania estetycznego. A tymczasem coraz częściej krzyżują się drogi nauki i sztuki i dziś już nie tylko artyści — jak np. malarz Georges Mathieu — ale również niektórzy filozofowie i socjologowie postulują rychłą konieczność zastąpienia „scjentystycznej” przeważnie wizji świata przez „artystyczną” — tak więc np. Marshall McLuhan w wywiadzie udzielonym francuskiej telewizji 5 lipca 1972 r. stwierdził m.in., że „artyści ukazują nam sposób współżycia z naszą epoką”. Z tego punktu widzenia zarówno wspomniany tu problem, jak i przyjaźń uczonego i artysty są wydarzeniami bardzo znamienymi, obok których nie sposób przejść obojętnie.

Widziana z perspektywy wykraczającej poza osobiste stosunki międzyludzkie, sprawa ma aspekty bardzo szerokie i już obecnie można powołać się na szereg interesujących refleksji związanych zarówno z próbami powiązania dyscyplin naukowych różnych rodzajów, jak i z tendencją do łączenia nauki i sztuki, co wynika niewątpliwie z coraz bardziej wyraźnego przenikania się kultury „naukowej” i „artystycznej”. Niemal równocześnie ukazały się mianowicie dwa wydawnictwa: w Leningradzie bardzo ciekawa książka o rytmie, przestrzeni i czasie w literaturze i sztuce⁵, której jeden rozdział dotyczy matematyczno-przyrodniczych kwestii związanych z tworzeniem i odbiorem dzieł sztuki oraz w Paryżu specjalny zeszyt międzynarodowego czasopisma poświęcony współzależnościom sztuki i nauki⁶. Świadczy to o poważnych wysiłkach jakie już podjęto, aby przynajmniej zmniejszyć przepaść dzielącą dotychczas myślenie naukowe i myślenie artystyczne.

Waldemar Voisė

Z POBYTU W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W okresie od 17 grudnia 1973 r. do 17 czerwca 1974 r. przebywałem w Moskwie i w Leningradzie jako stypendysta Akademii Nauk ZSRR. Celem mojego półrocznego pobytu w Związku Radzieckim było zapoznanie się ze zbiorami archiwalnymi

⁵ *Rytm, prostranstwo i wriemja w literaturie i iskustwie*. Leningrad 1974.

⁶ „L'art et la science” — zeszyt (1974 nr 1) czasopisma „Impact Science et Société” wydawanego przez UNESCO.

i bibliotecznymi do polsko-radzieckich i polsko-rosyjskich kontaktów naukowych na szerszym tle międzynarodowych stosunków naukowych.

W Moskwie przebywałem dwa miesiące. Zamierzałem tutaj zapoznać się bliżej z materiałami archiwalnymi z okresu dwudziestolecia międzywojennego, a przede wszystkim z dokumentami z działalności Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz dotyczącymi prac powstałej na mocy traktatu ryskiego polsko-radzieckiej Mieszanej Komisji Specjalnej. Informacje uzyskane tą drogą chciałem wykorzystać do monografii poświęconej polsko-radzieckim stosunkom naukowym w latach 1918—1939. Materiały te, jak i inne pośrednio dotyczące polsko-radzieckich związków naukowych w dwudziestolecu międzywojennym, przechowywane są w moskiewskim Archiwum Rewolucji Październikowej. Tylko część z nich została opublikowana, m.in. w wielotomowych wydawnictwach *Dokumenty wnieśliwej polityki SSSR* i w *Dokumentach i materiałach do historii stosunków polsko-radzieckich*.

Niestety, nie udało mi się dotrzeć do tych materiałów, okazało się bowiem, że w czasie mojego pobytu w Moskwie dokumenty do polsko-radzieckich kontaktów naukowych, i w ogóle kulturalnych, poddane zostały opracowywaniu i konserwacji, i podczas tych zabiegów nie mogły być udostępnione badaczom.

Wobec takiej sytuacji skorygowałem plan swoich zajęć w Moskwie, skupiając uwagę na nieco innej tematyce. Zainteresowałem się mianowicie studiami Polaków na uczelniach moskiewskich do czasu Rewolucji Październikowej, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Moskiewskiego, a także zająłem się losami Polskiego Koła Naukowego w Moskwie i innymi polskimi stowarzyszeniami naukowymi, oświatowymi i technicznymi, które działały w Rosji w okresie I wojny światowej. Bardzo dużo materiałów do tej tematyki udało mi się przede wszystkim zebrać z polskich gazet i czasopism wydawanych w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie. Dodajmy, że w polskich bibliotekach periodyki te należą do niezwyklej rzadkości. Największy zbiór polskich czasopism wydawanych w Rosji posiada przebogata Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie oraz Biblioteka Publiczna im. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie i leningradzka Biblioteka AN ZSRR.

O wiele owocniejszy w wyniki okazał się mój pobyt w Leningradzie. Tutaj, pracując trzy miesiące w bardzo zasobnym Leningradzkim Oddziale Archiwum Akademii Nauk ZSRR, zapoznałem się z prawie nie wykorzystanymi dotąd materiałami do związków Polaków z Cesarską Akademią Nauk, poczynając od XVIII stulecia, a kończąc na latach dwudziestych naszego wieku. Wśród przejranych blisko 200 jednostek archiwalnych wiele dotyczyło kontaktów z nauką rosyjską takich uczonych, jak: Józefa Andrzeja Załuskiego, Filipa Carosiego, Karola Pertheasa, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Jana i Seweryna Potockich, Karola Chodkiewicza, Stanisława Bohusza Sierstrzeńciewicza, Ludwilka Bojanusa, Józefa Kowalewskiego, Samuela Lindego, Stanisława Kierbedzia, Piotra Dubrawskiego, Wacława Maciejowskiego, Eustachego Tyszkiewicza, Mariana Kowalskiego, Augusta Bielowskiego, Hieronima Stebnickiego, Leona Cienkowskiego, Władysława Nehringa, Aleksandra Brücknera, Jana Baudouina de Courtenay, Marii Skłodowskiej-Curie, Edwarda Strasburgera, Oswalda Balzera, Tadeusza Zielińskiego, Władysława Kotwicz, Stanisława Zaremy, Kazimierza Fajansa, Benedykta i Władysława Dybowski i wielu, wielu innych. Niektórzy z tych uczonych w leningradzkim Archiwum mają własne zespoły archiwalne, jak np. J. Baudouin de Courtenay, Władysław Kotwicz, Tadeusz Zieliński. Nie wdając się w szczegóły, wspomnę jedynie, że np. w zespole archiwalnym tego ostatniego, przekazanym częściowo w połowie lat sześćdziesiątych przez spadkobierców z ZSRR i NRF, znajduje się m.in. kilka nie opublikowanych prac wielkiego filologa, w tym tomy piąty i szósty *Religii*

świata starożytnego, zdjęcia i portrety uczonego, dzienniki jego córki Weroniki z lat 1940—1942, materiały do działalności Zielińskiego w Rosji i w Polsce. Obok tych materiałów w Archiwum przechowuje się w różnych zespołach listy Zielińskiego oraz interesujące dokumenty dotyczące jego wyboru na członka korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk i członka honorowego Oddziału Literatury Pięknej tejże Akademii. Dodajmy, że zachowały się również materiały dotyczące innego członka korespondenta petersburskiej Akademii i także członka honorowego Oddziału Literatury Pięknej — Henryka Sienkiewicza.

W Leningradzkim Oddziale AN ZSRR znajdują się również liczne materiały do działalności polskich badaczy Syberii: Aleksandra Czekanowskiego, Jana Czerskiego i przede wszystkim Edwarda Piekarskiego oraz w niektórych zespołach osobowych wiele danych dotyczących rosyjskich profesorów na rosyjskich uczelniach w Warszawie i w Puławach. Dotyczy to przede wszystkim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego; m.in. na uwagę zasługują sprawozdania rektorów, notatki o stanie Uniwersytetu, materiały posiedzeń Rady Uniwersyteckiej, informacje o polskich organizacjach studenckich, programy wykładów, opinie o profesorach itp.

Przytoczone przykłady materiałów do polsko-rosyjskich stosunków naukowych nie wyczerpują oczywiście listy poloników w Leningradzkim Oddziale Archiwum AN ZSRR. Okres trzech miesięcy okazał się zbyt krótki, aby dokładnie poznać więcej dokumentów do interesującego mnie tematu. Na tym miejscu chciałbym złożyć serdeczne podziękowania kierownictwu i pracownikom Leningradzkiego Oddziału Archiwum AN ZSRR, którzy mimo trudności lokalowych i mnogości zajęć z okazji rozlicznych prac związanych z 250-letnim jubileuszem Akademii Nauk poświęcili mi wiele czasu, służąc zawsze radą i pomocą. Im to w dużej mierze zawdzięczam zdobycie unikalnych materiałów, które w przyszłości posłużą mi do napisania na temat polsko-rosyjskich związków naukowych kilku artykułów, a być może nawet obszerniejszej monografii.

Do tego jednak potrzebne jest spenetrowanie jeszcze zasobów Państwowego Centralnego Archiwum Historycznego ZSRR w Leningradzie oraz Państwowego Archiwum Historycznego Obwodu Leningradzkiego, w których to znajdują się również liczne materiały do polsko-rosyjskich stosunków naukowych.

Zdaję sobie sprawę, że opracowanie mnogości prawie w ogóle nie wykorzystanych materiałów archiwalnych, znajdujących się w ZSRR, a dotyczących polsko-rosyjskich stosunków naukowych w XIX i w początkach XX w., jest pracą niezwykle rozległą, tak że tematów nie powinno zabraknąć i dla kilku badaczy. Warto chyba w ramach współpracy przyciągnąć również do tej tematyki badaczy radzieckich.

W Leningradzie obok pracy w archiwach wiele czasu spędziłem w Bibliotece Akademii Nauk oraz utrzymywałem bliskie kontakty z Leningradzkim Oddziałem Instytutu Historii Przyrodoznawstwa i Techniki, do którego zawsze mogłem się zwrócić o pomoc i radę. Chciałbym przy okazji podziękować pracownikowi tego Instytutu pani Jelenie Sobolewej, która wprowadziła mnie w zwyczaje pracy w leningradzkich bibliotekach i archiwach.

Ostatni tydzień mego pobytu w ZSRR spędziłem ponownie w Moskwie, korzystając ze zbiorów Biblioteki ZSRR im. Lenina i kontaktując się z Instytutem Historii Przyrodoznawstwa i Techniki, a przede wszystkim z działającą w jego ramach zaprzyjaźnioną od lat redakcją „Woprosow Istorii Jestiestwoznaniia i Tiechniki”. Odwiedziłem również Moskiewski Oddział Archiwum AN ZSRR, ale najbardziej mnie interesujące materiały do polsko-radzieckich stosunków naukowych (np. zespoły N. N. Łuzina, S. I. Wawilowa) były wówczas w opracowaniu i nie mogły mi być udostępnione. Wykorzystałem natomiast w tym archiwum nie-

liczne materiały do polsko-rosyjskich kontaktów, m.in. listy M. Skłodowskiej-Curie i Mariana Kowalskiego. Moskiewski Oddział Archiwum AN ZSRR, jak wiadomo, powstał w 1936 r. i od tego czasu gromadzi materiały do działalności radzieckiej Akademii i uczonych z nią związanych, tak że dokumentów do polsko-rosyjskich związków naukowych okresu do Rewolucji Październikowej znajduje się w nim bardzo mało.

Jerzy Różewicz